

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 9 Stycznia 1883 roku.

№ 1

28 Grudnia (9 Stycznia) 1882/3 r.

### Uprawa jęczmienia dla piwowarstwa.

Cena jęczmienia ciągle wzrasta i z każdym rokiem jęczmień dobry jest coraz bardziej poszukiwany w handlu zagranicznym, ponieważ piwowarstwo coraz się więcej w całej Europie rozszerza, dzięki coraz to liczniej wzrastającego, amatorom piwa, tego „chleba w stanie płynnym,” jak im się spodobało piwo nazwać. Poszukiwanie to jednak w handlu tycze się tylko jęczmienia pięknych gatunków i dobrze sprzątniętego, ponieważ tylko taki korzystnie i na wyborowe gatunki piwa da się przerabiać w browarach.

Tegoroczne gatunki jęczmienia w ogóle je uważając wcale się nie mogą policzyć do wyborowych, słoty bowiem podczas żniw w większej połowie Europy bardzo niekorzystnie oddziaływały na piękność i dobroć tego ziarna.

Na tegorocznej wystawie próbek zbożowych na międzynarodowym targu zbożowym we Lwowie, widzieliśmy zaledwie jedną próbkę jęczmienia dobrą, to jest lepszą, od innych, lecz jeszcze niedochodzącą do tej piękności, jaką tak często w innych latach można widzieć na naszych jęczmionach dobrze uprawianych i pogodnie zebranych.

Co jest szczególnego, a bardzo uwagi dla naszych rolników godnego, to, że jak dotychczas przynajmniej, Ameryka europejskiej produkcji w jednym tylko jęczmieniu dorównać nie może, kiedy w innych gatunkach zboża tak wielką już nam konkurencję czyni. Co więcej nawet, że na wyborowe gatunki piwa, sami Amerykanie celny jęczmień europejski, lub już z niego przygotowany słód w znacznej ilości dla siebie corocznie sprowadzają, co tym więcej jeszcze podnosi cenę tego ziarna, robiąc jego uprawę tym korzystniejszą, a handel tym pewniejszy i bardziej ożywiony.

Widoki na dobrą sprzedaż jęczmienia i ta jeszcze okoliczność zapewnia, że we Francji użycie piwa z każdym rokiem coraz więcej się rozszerza, i coraz to nowe tam, a ogromne browary się wznoszą, co przypisać należy tej klęsce, jaką owad filoksera w francuzkich winnicach sprawia.

We wszystkich okolicach kraju naszego znajduje się wiele gruntów, piękne jęczmiona rodzących, i z tego też powodu jego uprawę jako korzystną zalecać musimy pamięci naszych gospodarzy, byle tylko ona była w odpowiednich warunkach i z całą starannością przeprowadzoną.

Wiele też zależy i na gatunkach jęczmienia, jakie bierzemy do uprawy, a nasze krajowe niezawsze się odznaczają doborową wielkością ziarna.

W ostatnich latach bardzo jest zagranicą zalecany szczególnie do uprawy dla browarów gatunek jęczmienia *Chevalier* zwany, i u nas już w wielu miejscach nawet po trosze uprawiany, a istotnie odznaczający się doborową pięknością i przymiotami cennymi dla piwowarstwa. O uprawie tego gatunku powiemy tutaj wedle doświadczeń zalecanych przez zagranicznych gospodarzy, którzy wyłącznie go uprawiają na dostawę do wielkich browarów.

Gatunek jęczmienia *Chevalier* powinien być wczesny zasiewany, skoro tylko na to stan powietrza i oschnięcie gruntu

pozwole. Ta wczesność siewu poczytywaną jest jako niezbędny warunek powodzenia w tej uprawie, o czym już stanowczo a niejednokrotnie porównawczymi próbami przekonano się.

Staranna uprawa ziemi pod jęczmień, jak i pod poprzedzający plód, uważana jest za drugi ważny warunek pomyślnego udania się. Szczególniej zwracają uwagę na czystość roli, ponieważ chwasty nietylko że pewną część żywności ziemi zabierają temu jęczmieniowi, ale go jeszcze tłumią, pozbawiając zarazem części światła, potrzebnego do jego dobrego rozwoju. Światło zresztą odgrywa znaczną rolę w fizjologii roślinnej, wpływ jego zwłaszcza jest ważny na rozrastanie się. Ztąd to, aby jęczmieniom nie brak było światła, i aby on przez to nie był tłumionym, bardzo nawet zalecają, aby niezasiewać koniczyny, lucerny lub jakiegokolwiek pastewnej rośliny w jęczmieniu gatunku *Chevalier*. Wprawdzie okoliczność ta może być niezawsze dogodną dla gospodarza, lecz na to praktycy dają odpowiedź, że ten jęczmień sam siany daje i plon lepszy i o wiele ziarno piękniejsze, a ztąd też więcej na targu dla browarów poszukiwane i lepiej płacone. Jęczmień ten uprawiany sam, bez połączenia z nim roślin pastewnych, jak koniczyny lub lucerny, nietylko więc nie jest przez nie ogladzany i tłumiony pozbawianiem światła, ale jeszcze co jest rzeczą niezaprzeczenie bardzo też ważną, po sprzycie prędzej wysycha i prędzej może być do stodoły zwieziony, w której się znów lepiej przechowuje, gdyż zielona pasza, jeżeli jest w jego snopach, a choć cokolwiek zachowała jeszcze wilgoci, to zagrzewając się niekorzystnie potem wpływa na kolor ziarna.

Z tych to więc względów, ponieważ nam chodzi szczególnie o wyborowe ziarno i pięknie przedstawiające się, gdyż takie tylko najwyższą cenę na targu zyskuje, lepiej jest ten gatunek jęczmienia sam jeden uprawiać, bez żadnego łączenia z roślinami pastewnymi.

Ponieważ rośliny okopowe tak z powodu starannego ziemi pod nie wyrobienia, jak i samej obróbki w czasie ich wegetacji, przyczyniają się najwięcej do oczyszczenia gruntu, jak niemniej też i do dokładniejszego wyrobienia go, są przeto szczególnie odpowiedniami do poprzedzania jęczmienia *Chevalier*, gdyż bardzo korzystnie na jego wegetację wpływają. Jęczmień więc ten powinien o ile tylko można, następować po roślinach okopowych, i doświadczenia porównawcze wykazały, że na ten cel zwłaszcza kartofle i buraki pastewne, są przedmiotem najwłaściwszym.

Co do kwestyi użyźnienia ziemi pod tę roślinę, to gospodarze ją uprawiający, wychodzą z tej zasady: że ponieważ uprawa jęczmienia *Chevalier* ma na celu otrzymanie pełnego dorodnego ziarna, a nie słomy, zatem potrzeba się też starać o takie użyźnienia, które wpływają na wydanie pełnych ziarn, obfitujących w mączkę i istoty ekstraktowe, i to powinniśmy mieć zawsze na uwadze, gdyż to stanowi o cenie ziarna, a zatem i o korzyści z uprawy tego jęczmienia. Zatem unikać użyźnień pobudzających do wybijania w słomę, jak świeżego nawozu stajennego, gnojówki i t. d., które właściwiej i korzystniej jest używać pod inne ziemniolody.

Zwolennicy tej uprawy słusznie mówią: że niemożna dość przypominać tego, że staranne przygotowanie gruntu i odpowiednie użyźnienie go są warunkami koniecznymi dla otrzymania wyborowego ziarna jęczmienia, to jest takiego, które jednostajnie kiełkuje i wydaje słód obfitujący w istoty rozpuszczalne. Obecnie bowiem skoro piwo stało się jakby przedmiotem pierwszej potrzeby, piwowarzy starają się przedewszystkiem, aby go wyrabiać



przezroczyste, posilne i przyjemnego smaku. Dla wyrabiania zaś takiego dobrego piwa, potrzeba też i materiały na niego mieć doborowe czyli pierwszorzędne.

Ilość nasienia, jaka się używa do obsiania danej przestrzeni nie może tutaj także być wcale obojętną rzeczą. Jeżeli bowiem zasieliłobyśmy za gęsto, to już tęp samą wpływ światła na rośliny byłby nienależycy i mielibyśmy je przeto wątłemi, wybujałemi, a takie niewydadzą potem nigdy pierwszorzędnego ziarna.

Siew za to rzadszy, robiąc oszczędność nasienia, co też uwzględnić trzeba, wydadzą rośliny, które z powodu lepszego oświetlenia i sznurowania swych korzeni, są zdrowe i silniejsze. Skutkiem zaś tego krzewią się też o wiele lepiej, wydają bujniejsze kłosa, większym i dorodniejszym ziarnem wypełnione. Z siewu jęczmienia rzadszego wynika skutek o wiele wyborniejszy, a to zarówno pod względem ilości, jak też niemniej i jakości ziarna, o które nam tu chodzi przedewszystki.

Nawet i sam zbiór słomy z siewu rzadkiego zwykle nie bywa mniejszy od tego, jaki wydadzą gęsty. Okoliczność też jeszcze bardzo ważna, że przy siewie rzadszym, ponieważ rośliny są zdrowsze i silniejsze, mniej jest obawy o powalenie się tego zboża, powalenie, którem dotknięty jęczmień już jest lichszej wartości dla piwowarstwa. Ilość zatem mającego się użyć do siewu ziarna, nietylko że nie jest dla gospodarza obojętną rzeczą, ale przeciwnie jest ona zawsze bardzo ważną w uprawie jęczmienia na piwo.

Na hektar (1 morg polski, 236 pręt. □) używają zatem jęczmienia Chevalier od 2 do 2 $\frac{1}{4}$  hektolitrow (hektolitr ma 25 garncy polskich), co stosunkowo na dawny morg 300-prętowy polski, wypadłoby tego jęczmienia zasiewać od 28 do 32 garncy.

Przy tej sposobności zrobimy małe zboczenie i powiemy, że w naszym kraju nieraz nam już się zdarzyło widzieć za gęsty, a nawet i za bardzo gęsty siew roślin przeznaczonych na sprzęt ziarna. Pamiętam nawet pewnego dobrego gospodarza w gubernii Płockiej, który podczas siewów tak ozimych jak i jarych, zwykł był wołać do siewców na polu: „Nie żałuj mnie, nie żałuj, siej gęsto!“ I mogło to co być dobrego? Naturalnie, siewcom taka zachęta bardzo przypadła do gustu, gdyż oni niewzględnijac wielu rzeczy, których ani pojmują, mają już i tak usposobienie do za gęstego siewu, rozumując sobie dość naiwnie, że im się więcej na daną przestrzeń wysieje, tęp się też i zbierać więcej będzie. Nic też dziwnego, że chwalili mocno takie postępowanie i mówili nieraz: „O! już to drugiego takiego dobrego gospodarza jak nasz pan, to w całej okolicy nieznajdzie. Jak to on każe siać dobrze (co znaczy za gęsto), bo wie o tęp, że kto dużo wysieje, to i dużo zbiera.“ Tymczasem praktyka wcale inaczej pokazuje i pokazywała też nawet wyraźnie i u wspomnianego gospodarza, chociaż tam na to nikt uwagi niezwracał. Ponieważ grunta tego gospodarza były średniej dobroci, a nieużyzniano ich jak należy, więc też po za gęstym siewie, były sprzęty tylko średnie.

Gdyby za gęsty siew miał być korzystny potem co do sprzętu, to siewnik byłby niepotrzebnym narzędziem, bo on siejąc tylko w miarę, mniej wysiewa w ogóle na daną przestrzeń niż się to robi ręką. Że jednak siewnik powierza roli w regularnych odstępach ziarno, co w żaden sposób w podobnym stopniu tak dokładnie ręcznie miejsca mieć nie może, więc też zyskuje się przez to rzecz bardzo ważna, przez zaoszczędzenie tego zboża, któreby bez najmniejszej potrzeby poszło w ziemię, gdzie niewydałoby jednak zysku w zbiorze. Rośliny za gęsto posiane niszcą się nawzajem, już odbierając sobie i żyźność w ziemi i zasłaniając się czyli cieniuąc przed dostępem światła, tak potrzebnym dla vegetacji.

Sądziemy, że tylko tego rolnika z siewu możnaby nazwać dobrym gospodarzem, który ilość nasienia do siewu na daną przestrzeń stosowałby do swych miejscowych warunków, a używałby za to jak najcelniejszego i jak najczystsze ziarna, wychodząc z tej samej zasady, która jest przyjęta w chowie zwierząt: Że po rodzicach zdrowych, dorodnych, doskonale już wykształconych, bywa i potomstwo dobre, rodzicom podobne, a przytęp też i doskonalej się opierające wszelkim nieprzyjawnym zewnętrznym wpływom. U nas jednak niezawsze też jeszcze jest uwzględniana ta konieczność używania najcelniejszego ziarna do siewu.

Wracając się teraz do jęczmienia Chevalier, to rolnicy zajmujący się jego uprawą, powiadają, że ilość powyżej do siewu podana, jest jak najzupełniej wystarczającą dla zabezpieczenia dobrego plonu. Zalecają oni jednak bardzo tutaj użycie walea, raz lub dwa przeprowadzonego po polu, czy to zaraz po dokonanych zasiewie, jeżeli rola jest należycie spulchnioną, czy też wkrótce zaraz po wzejściu tego ziarna, naturalnie zawsze tylko wtedy, jeżeli pora jest sucha.

Walcowanie bowiem użyte tutaj przynosi nietylko ten skutek, że zrówna nam powierzchnię ziemi, przez co też ułatwia następnie jednostajność wystawienia się młodych roślinek na ożywcze działanie promieni słonecznych, ale nadto jeszcze sprawia stęzenie ziemi, przez co następuje lepsze utwierdzenie się w niej korzonków roślin, co następnie wiele przyczynia się do zapobieżenia powaleniu się tego zboża, a przytęp znacznie wpływa na jego liczniejsze rozkrzewienie się.

Zalecają nawet zagraniczni gospodarze i pielienie tego jęczmienia. Nie ma co mówić, że jest obojętne wszędzie, gdzie może być tanio dokonane, a przytęp gdzie w handlu dla browarów poszukiwane jest o ile można jak najcelniejsze ziarno i takie jest dobrze płacone. Pielienie to nieraz jest potrzebne, kiedy przy niedoskonałej uprawie chwasty się bardzo rzuca. Zresztą nieraz nawet i wtedy, skoro z całą starannością przygotowaną została rola i oczyszczona z chwastów, to jednak po obsianiu okazała się one jeszcze na niej, chociaż nie w tej jednak ilości jak na polu nienależycie poprzednio przygotowanym. Chwasty te będą albo z nasion przechowujących się w gruncie i późno dopiero wschodzących, albo też w pewnej ilości z sąsiednich pól lub nieużytków przez wiatr naniesionych. W takich to razach pielienie we właściwej porze i ze starannością odbyte, powinno usunąć wszystkie te zioła zagłuszające jęczmień i odbierające mu żyźność i miejsce na roli. Pielienie to szczególniej powinno tępć osot, łopuchę, stokłosę, jednym słowem rośliny bujnie vegetujące.

Co do sprzętu tego jęczmienia to można powiedzieć. Wiadomo, że pszenica może być już żęta wtedy, kiedy ziarno jej brakuje jeszcze cokolwieczek do dojrzałości. Otrzymuje się nawet przez to piękniejsze ziarno, jaśniejsze, bardzo pońtne na targu się przedstawiające, a przytęp poszukiwane bardzo przez młynarzy. Z jęczmieniem jednak w tym względzie wcale się rzeczy mają inaczej, insza też dla niego jest chwila zbioru zwłaszcza dla potrzeb browarów. Jęczmień musi zupełnie dojrzeć na polu (choć nieprzejrzeć, czyli nie za długo po dojrzaniu stać jeszcze), gdyż z takiego słód jest lepszy potem. Ponieważ zaś ziarna jęczmienia Chevalier nie tak prędko oblatują jak ziarna zwyczajnego jęczmienia, to sprzęt jego może się odbywać tak sierpem jak i żniwiarką, bez obawy o jakie znaczniejsze wysypanie się ziarna.

Wystrzegać się tylko należy zwożenia do stodoły jęczmienia, z którego słomy rosa nieobeschła jeszcze należyćie, albo też którego słoma nie wyschła już zupełnie. W przeciwnym bowiem razie możnaby się łatwo narazić na udzielenie ziarnu zapachu pleśni, tak przeciwnego wyrobowi dobrego piwa, dla czego też piwowarzy tak bardzo unikają podobnego ziarna.

Z tego też samego powodu wypadła nieskładać sprzętniętego jęczmienia na spód do sasioków, a przynajmniej tylko wtedy, tam go składać, kiedy poprzednio wyczyściło je się ze szczątków gnijących zeszłorocznych sprzętów, i kiedy po wywietrzeniu dało się warstwę świeżej słomy, czyli nowe tak zwane poddenki.

Jeżeli podczas żniwa nastąpią dłuższe sloty, tak jak to miało miejsce tego roku (1882), to i tak można jeszcze zmniejszyć złe następstwa nieprzyjawniej pory dla zbioru jęczmienia, stawiając go w tak zwane flandryjskie kopki (o których już nieraz pisano), robione natychmiast po jego ścięciu. I gdyby w roku bieżącym niezapomniano tu w Galicyi o tych przewybornych kopkach, to ani wątpić, że mianoby pomimo żniw slotnych zawsze o wiele lepszemu, a zatęp też i popłatniejszemu jęczmieniu, niż go teraz mają przy zwyczajnym sposobie jego suszenia, dobrym w czasie żniw suchych, lecz niedostatecznym podczas mokrych.

Tyle o uprawie na piwo jęczmienia Chevalier, w której jak widzimy nic niema szczególnego, a jest tylko podwyższona staranność, która się potem doskonale opłaca w sprzęcie pięknego ziarna, poszukiwanego na targu i po korzystnych cenach nabywa-



nego. Gdybyśmy jednak zamiast tego istotnie bardzo pięknego zagranicznego gatunku, uprawiali i nasz zwyczajny jęczmień, biorąc jego same czelne ziarno i to z tych okolic zwłaszcza, gdzie on się szczególnie dobrze u nas udaje, to przy staranności w uprawie i zachowaniu odpowiednich warunków wymaganych przez tę roślinę, niemożna wątpić nawet, że otrzymalibyśmy znakomite ziarno, poszukiwane w zagranicznym handlu.

Zygmunt Gawarecki.

## ROZMAITOŚCI.

Z Polesia Wołyńskiego piszą do *Gazety Lubelskiej* pod d. 30 listopada r. z. Wiadomość, że folwark Szczekarków, obejmujący przestrzeni włók 32, sprzedany został za sumę rubli 96,886, czyli po 3025 rubli za włókę, wywołała zdumienie w okolicy naszej. Nie możemy wyłomaczyć sobie, co może być powodem nabywania ziemi tak drogo, skoro o 6 godzin jazdy koleją od Lublina, w okolicy Kowla, ziemi jak najlepszej, od skiby do skiby pszennej, z pysznymi gruntowymi łąkami i z dobrym dębowym lasem, dostać można po 1000 rubli za włókę; mamy tu na myśli majątek Grabów, który wkrótce sprzedany być ma przez licytację. Naprawdę nawoływaliśmy mieszkańców Królestwa do kupna majątku Kozliczyn, od Kowla o wiorst 20 oddalonego, składającego się z 50 włók ziemi pszennej, a który to majątek sprzedany potem został za 22,000 rubli; wymienialiśmy kupno majątku Jezioro, za 3600 rubli, którego nowonabywca wziął za sam las towarowy 3000 rubli, a 40 włók ziemi pozostało mu prawie darmo, bo za 600 rubli; majątek Buzaki został kupiony przed kilkunastu laty za 21,000 rubli, a kupcy za las towarowy od lat kilku dają 60,000 rubli. Jeden tylko prawdziwy spekulant przybył do nas z Królestwa. Jest nim p. P...la, warszawianin, który kupił dobra Duboje za 130,000 rubli, sprzedał las na spław zagraniczny za 120,000 rubli, i zaciągnął na dobra w banku wileńskim pożyczkę 70,000 rubli, do spłaty ratami amortyzacyjnymi w ciągu lat 35, na co starczą dochody z majątku, czyli odebrał całkowity kapitał, wziął nadto gotówką 60,000 rubli, i w dodatku pozostanie mu majątek wartujący około 300,000 rubli. Za ową przewyżkę, t. j. za 60,000 rubli nabył znowu majątki w okolicy. Okazuje się z tego, że kto ma pieniądze i głowę, może tutaj dobre robić interesa, tém bardziej, skoro wyszła już decyzja władzy, pozwalająca osobom pochodzenia polskiego brać majątki w zastaw. Gospodarze, posiadający mniejsze kapitały, powinni tu brać dzierżawy, gdyż nigdzie nie ma tańszych dzierżaw niż u nas na Polesiu i na Litwie; ale nie wymagajmy znów rzeczy niemożliwych, gdyż bardzo często odbieram listy z Królestwa, żądające odemnie nastręczenia tanijszej dzierżawy, blisko kolei, w ziemi pszennej, z dobrymi budynkami. Dzierżawa z ziemią pszenną i przy kolei tanią być nie może. Bądźmy konsekwentni w wymaganiach. Generał, który chce stoczyć bitwę, musi przedewszystkiem poznać miejscowość; tak samo gospodarz pragnący nabyć majątek, lub wziąć go w dzierżawę, musi być z miejscowością obeznany. Rolnicy, wybierający się do nas z Królestwa, wciąż oświadczają, że szukają ziemi pszennej. Ziemię taką, czysto pszenną, posiada południowa część dzisiejszej gubernii Żytomierskiej, czyli rzeczywiście Wołyń, zaś t. z. Polesie ma przeważnie grunta żytnie.

Jeżeli więc ktoś szuka dzierżawy w ziemi pszennej, to musi zapłacić z morga od 5 do 6 rubli. Cena ta wydaje się koroniarzom za drogą. Mają po części rację, bo za tę cenę i w Królestwie dzierżawy dostanie, gdzie i zboże jest droższe i komunikacje ułatwione, gdzie i przemysł kwitnie i najemnik łatwiejszy i pracowitszy. Na jedno tylko należy zwrócić uwagę, że pszenna ziemia na Wołyniu, Podolu lub Ukrainie, przy kulturze, nie 10 lub 15 ziarn wydaje pszenicy, lecz od 20 do 30. Na Polesiu i Litwie są znów dzierżawy bardzo tanie, od 1 rubla do 2 z morga, ale tu jest ziemia żytnia. Bogactwem Polesia i Litwy są znów łąki i

pastwiska. Naszym produktem nie jest pszenica, ale hodowla bydła, koni i trzody chlewniej. Przy dzisiejszych stosunkach ekonomicznych jestem pewien, że daleko lepiej wychodzić możemy, opierając się na hodowli inwentarza, aniżeli na produkcji pszenicy, której cena wysoka już nigdy nie będzie, stając do konkurencyi, z daleko tanijszą produkowaną pszenicą amerykańską. Rok bieżący otworzyć nam oczy powinien. Amatorów pszeniczki odsyłamy na Podole, Ukrainę i Wołyń, a amatorów hodowli inwentarza zapraszamy do siebie. Wracam się do pierwotnego mego zadania, że niema nigdzie dzierżaw tańszych niż na Polesiu i Litwie. Na przykładzie postaram się dowieść tego. Majątek B., 300 morgów ziemi żytniej, 1200 morgów łąk nadrzecznych wybornych, do 1000 morgów pastwisk, za czynszu rocznego 2500 rubli. Inny majątek, obejmujący przestrzeni 300 morg. gruntu, 300 morg. łąk, pastwisk, leśnych wprawdzie, ale na przestrzeni 2000 morg. liściastego lasu, za 1200 rubli. Trzeci wreszcie mający 200 morgów ziemi dobrej, żytniej, gdzie na każdym morgu, przy nawozie, pszenicę siał można, 200 morgów gruntowych łąk i obszernych pastwisk, za czynsz roczny 600 rubli. Wiele, wiele innych podobnych powyższym mógłbym wymienić. A cóż panowie, czy za takie folwarki nie płacicie w Królestwie po 2 do 3 i więcej tysięcy rocznie czynszu, a inne dogodności czy niezastępują na uwagę, np. drzewa do syta i to darmo, tak na opał, jako i wszelkie narzędzia rolnicze i statki? Przepis wzbraniający Żydom brania majątków w dzierżawę, otwiera drogę dla gospodarza z Królestwa. Teraz jest najodpowiedniejsza do tego pora. Ale ostrzegam tych, którzyby chcieli brać dzierżawę, że tu jest zwyczaj zawierania umów od Nowego Roku do 1-go marca. Zwykły przy końcu zostają dzierżawy najgorsze, kto by więc chciał brać je, pospieszyć powinien, a będzie miał możność wyboru.

**Oryginalny środek odzwyczajania koni od wierzganania tylnymi nogami** podaje jeden z rolników niemieckich: W przegrodzie stajennej, kazał on powiesić z tyłu znarwionego konia u pułapu, na kółku i silnym sznurze worek wypchany słomą. Koń poczuwszy za sobą obcy przedmiot, zaczął swoim zwyczajem bić w niego nogami, a worek odbity od ściany przegrody, oddawał mu natychmiast raz otrzymany. Powtarzało się to bez liku przez całą godzinę, aż zmordowany koń widząc, że nie zmoże słomianego przeciwnika, przestał go zaciepać. Następnie podnożono i zniżył worek słomiany, dotykało nim grzbietu konia, który robił jeszcze od czasu do czasu rozpaczliwe wysilenia, aby się pozbyć automatu. Po kilku takich próbach koń uspokoił się zupełnie, i odtąd na zawsze pozbył się narowu.

**Falszowanie mleka.** Jeden przekupień sprzedający mleko został zaskarżony o falszowanie mleka przez rozwodnienie. Z zarzutu tego bronił się, twierdząc, że przez studzenie mleka dodawanym do niego lodem zapobiegał kwaśnieniu mleka w czasie upału. Sędzia policyjny zwrócił uwagę przekupnia, że do studzenia mleka lepszym od lodu jest przyrząd studzący, i prosił tegoż przekupnia, aby z tego powodu karę 1 funt sterling, 12 szylingów i 6 pensów (9,68 rub.) zapłacił. Kara ta wynosi ściśle cenę przyrzędu do studzenia i jednorazowej potrzebnej ilości lodu. Postępowanie podobne u nas, szczególnie z mlekiem pozbawioném śmietany, a rozwodnioném, byłoby dla tego bardzo słuszne, że mleko takie kupuje ludność robotnicza. Falszowanie jej żywności jest o wiele więcej karygodne niż falszowanie śmietany, pokarmów i napojów stanowiących przysmaki.

**Pokarm śledzia.** Pomimo znacznej ilości spożywanych codziennie śledzi, nikomu nie przyjdzie na myśl pytanie, czém właściwie śledź się karmi i z czego wytwarza się smaczne jego mięso. Interesującą więc będzie, gdy przytoczymy, co w tym względzie dr. Möbius, profesor zoologii w Kiel podaje. Według spostrzeżenia tego uczonego, śledź karmi się mikroskopijnymi raczkami, które w znacznych ilościach znajdują się w morzu Bałtyckim i należą do rodzaju rąkocowatych. W żołądku wielkiego śledzia liczba znalezionych raczków wynosiła 60,895 sztuk, mniejszy śledź posiadał 19,170 sztuk. W ciągu trzech tygodni złowiono w zatoce Kielskiej 340,000 śledzi. Gdy przypuścimy, że każdy śledź w cią-



gu dnia połknął 10,000 mikroskopijnych raczków, to ogólna liczba spożytych raczków wyniesie 2400 milionów, a w trzy tygodnie 43,200 milionów sztuk.

Wywóz trzody chlewniej do Pruss, według ustanowionego przepisu ze strony władz pruskich podlega następującym warunkom główniejszym: Transporta trzody chlewniej zakwalifikowane przez weterynarzy mogą być wwożone do miejscowości w Prussiech z góry oznaczonych, dalej wieprzy przywożonych z Cesarstwa nie wolno nigdzie ubocznie pędzić nawet ze stacyi kolei żelaznej do szlachtników, następnie wagony dla przewozu wieprzów powinny być w ten sposób zbudowane, ażeby żadne odpadki nie mogły upaść na ziemię, a wreszcie transporta chudych wieprzów mogą się odbywać koleją żelazną, tłustych zaś tylko zwyczajnymi trackami.

## Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk, dnia 30 grudnia 1882 r.

Z początku ubiegłego tygodnia mieliśmy dziennie lekki przy- mrozek ze śnieżnym powietrzem; od czwartku nastąpiła łagodna temperatura z odwilżą. Wiatr wiał bezprzestannie południowo- zachodni.

I w tym tygodniu donoszą nam z Nowego-Yorku, mimo miernych dowozów o dalszej obniżce cen na pszenicę, i płacono w końcu za loco pszen. 1,10 $\frac{1}{4}$  dol., na luty 1,11 $\frac{1}{4}$  dol., za mąkę zaś 4,10 dol.

Ostatni wywóz pszenicy do Europy wyniesi z portów atlantyckich Ameryki:

Do Anglii 75,000 kw., w tygodniu poprzednim 176,000 kw.

Do kontynentu europejskiego 65,000 kwr., w zeszłym ty- godniu 100,000 kw.

Z Kalifornii do Anglii 105,000 kw., w tygodniu poprzednim 115,000 kw.

Z Kalifornii do kontynentu 30,000 kw., w tygodniu poprze- dnim 20,000 kw.

Zapasy kontrolowane wynoszą 19,800,000 buszli.

W Anglii panowało przeważnie łagodne powietrze, lecz inte- res na pszenicę, mimo stałego nposobienia, pozostał ograniczonym.

Pszenicy angielskiej dostawiono w tygodniu ubiegłym:

45,178 kw. po cenie przeciętniej 41,6 c.

w obec 48,883 kw. " 41,6 c. w tyg. poprzednim.

Obcój zaś dowieziono:

1,042,618 cetr. pszenicy, 327,045 cetr. mąki,

w stosunku do 1,237,620 cetr. pszenicy, 386,739 cetr. mąki w ty- godniu zeszłym.

Londyn notował od środy ceny na pszenicę stałe; na przy- byłe ładunki mocne usposobienie. Liwepol był bez interesu. Hull przy licznych dowozach niezmienny. Targi francuzkie nie doznały również żadnej zmiany; dowozy obcój psz. były tamże dość liczne, tak, iż mogli tamtejsi młynarze dostatecznie takową się zaopa- trzyć. W Hollandyi i Belgii pozostały ceny przy nieznacznym obrocie niezmiennie. Prowincye nadreńskie bez handlu. W poł- dniowych Niemczech i Austro-Węgrzech przeważało usposobienie ospałe. Berlin obniżył na bieżące terminu o 1 $\frac{1}{2}$  mr. ceny na psz., a o 4 marki za żyto, zresztą ceny utrzymywały się.

Skutkiem świąt mieliśmy w tym tygodniu tylko trzy dni targowe; w środę był tutejszy rynek licznie, w czwartek i wczoraj zaś tylko miernie zaopatrzony zbożem. W ogóle pokup był dobry i ożywiona panowała tendencya, lecz tylko na dobre i wy- borowe gatunki, podczas kiedy średnich i ostatnich zbyt był bardzo trudny.

Obrot całego tygodnia wynosił 3,101 tonn.

Notujemy za 1000 K <sup>o</sup> . fun. w. hol.		marek
Pszenica	jara	126
"	lepsza	128
"	murząca	120—122
"	pstra i jasno-kolorowa	117—125
"	jasno-pstra	123—127
"	wysoko pstra i szklista	125—127
"	rossyjska murząca	110—125
"	czerwono-szklista obsadz.	127
"	czerwono-pstra	126—132
Żyto	krajowe	120
"	polskie na transito	—
"	drobno-ziarniste	—
"	rossyjskie na transito	—
Jęczmienia	krajowego dużego	107—110
"	polskiego na transito	108
"	rossyjskiego na transito	104—105
Grochu	krajowego na paszę	—
"	polskiego na transito	—
"	do gotowania	—
Wyki	krajowej	—
Siemienia	rossyjskiego na transito	—

Za 10,000 litrów proc. okowity płacono 48,50 mr.

Ostatni kurs giełdy berlińskiej: floreny austr. 170,45; ruble rossyjskie 198,60; kurs gdański 199,60 mr.

Aleksander Makowski et Comp.

## Bank kredytowy Denimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 2 stycznia 1883 r.

Płacono za 1000 kilogr.		Mrk.
Pszenica	transito	115—133 fun.
krajowa	z wyrost.	120—128 "
krajowa	pstra	126—131 "
jasna	z wyrostem	120—126 "
wyborowa		126—133 "
Żyto	transito	115—128 "
"	krajowe wilg.	115—122 "
"	suche	123—130 "
Jęczmień	ruski	90—120 "
"	krajowy	125—140 "
Owies	ruski	90—110 "
"	krajowy	110—120 "
Groch	na paszę	125—135 "
"	kuchenny	140—155 "
"	Victoria	160—190 "
Rzepak	grubo ziarnisty	250—270 "
Rzepak		245—255 "
Siemię	lniane	145—180 "
Rydz	(lnica)	160—190 "
Łubin	żółty	80—100 "
"	niebieski	80—95 "
Wyka	czarna	110—120 "

W Hamburgu płacono przeciętno za okowitę kartofflaną bez beczki za 100 L. 100% marek 37, rub. 1,03, w beczkach tel quel mr. 39 $\frac{1}{2}$ , rub. 1,13, łącznie beczek kontraktowych mr. 42, rubli 1,25. Na miesiąc styczeń mr. 41 $\frac{1}{2}$ , rub. 1,12, na miesiąc styczeń luty mr. 41 $\frac{1}{2}$ , rub. 1,22, na miesiąc luty-marzec mr. 41 $\frac{1}{2}$ , rub. 1,21, na miesiąc marzec-kwiecień mr. 41 $\frac{1}{4}$ , rub. 1,21 przy kursie za 100 L. 100%.